

Polska (nie)zbrojna • Z Nawrockim po kraju • Sprawa **Mateckiego** • Maski **Muska**
Pacjenci **bez intymności** • Europejska **atomówka** • Folwark **Piesiewicz**

POLITYKA.PL

POLITYKA

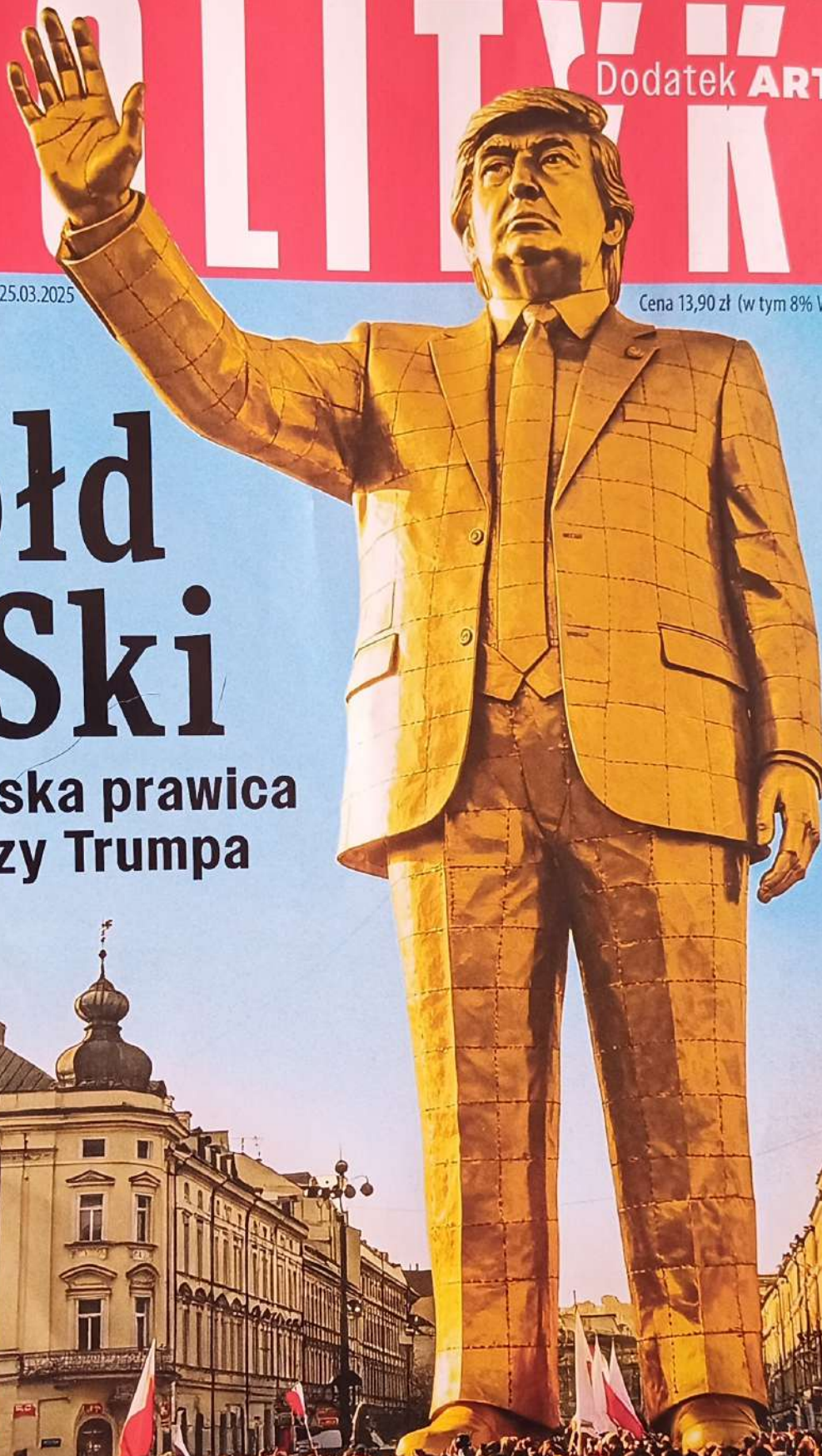
Dodatek **ARTSALON**

TYGODNIK, nr 12 (3507), 19.03–25.03.2025

Cena 13,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

Hołd PiSki

Jak polska prawica
tłumaczy Trumpa



USA: \$10,99 CANADA: \$16,99 CAD WIELKA BRYTANIA: £2,50 GBP SZWECJA: 50 SEK CZECHY: 75 CZK KRAJE SŁONECZNE: 4,95 EURO



Tortury obrońcy wiary

Sprawa Dariusza Mateckiego, choć nie jest to pierwszoplanowa postać dawnej władzy, pokaże, jak wyglądają rozliczenia w praktyce. Na razie to jedyny poseł PiS, który siedzi w areszcie.

ANNA DĄBROWSKA

Zapewne już niedługo bodnarowcy będą chcieli mnie wysłać do aresztu (...). Na wszelki wypadek – już dzisiaj mogę Wam powiedzieć, żebyście nie wierzyli, że mógłbym popełnić samobójstwo” – napisał w czerwcu na Facebooku Dariusz Matecki. Dziewięć miesięcy później zrzekł się immunitetu, który i tak zostałby mu odebrany w sejmowym głosowaniu, a 7 marca funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali go i trafił na dwa miesiące do aresztu. Jest bardzo prawdopodobne, że prokuratura wystąpi o przedłużenie aresztu, a Matecki dostanie kolejny zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej.

Prokuratura Krajowa postawiła posłowi Mateckiemu do tej pory sześć zarzutów zagrożonych karą do 10 lat pozbawienia wolności. W minionym tygodniu został przewieziony z warszawskiego aresztu do zakładu karnego w Radomiu, w którym przebywał były szef CBA, dziś europoseł Mariusz Kamiński, zanim prezydent go ułaskawił. Tu znajduje się przywiezienny szpital (oddział wieloprofilowy i psychiatryczny), sala gimnastyczna, 15 świetlic, duża biblioteka i dwie kaplice. Jednak nie chodzi – jak można usłyszeć w TV Republika czy od niektórych zióbrystów – o pogorszenie stanu zdrowia Mateckiego. – W areszcie śledczym w Radomiu funkcjonuje oddział medyczny i zmiana jednostki miała charakter profilaktyczny,

aby w razie potrzeby zapewnić mu najlepszą opiekę medyczną – mówi kurator Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej. Uliśmy, że jego obrońca w czasie posiedzenia aresztowego mówił o schorzeniu Mateckiego, ale sąd ocenił, że sprawa jest na tyle poważna, aby nie mógł pójść w zamknięciu.

To wygląda bardzo słabo

Dawny znajomy Mateckiego ze Szna, skąd pochodzi poseł: – Darek ze sobą sprawę, jakie przekręty robił z innymi kolegami w Funduszu Sprawiedliwości, i szykował się na areszt. I jak wybrał strategię robienia z siebie czołowego przeciwnika reżimu Donalda Tuska, która doszła

obawia się o swoje życie. Ale nikt za niego z PiS nie zamierza umierać i jakoś szczególnie go bronić. W Sejmie dwa dni przed aresztowaniem Matecki wygłosił pło- mienną mowę, w której przedstawił się jako realne zagrożenie dla obecnej wła- dzy i zakuł się w kajdanki. „Bo nie jestem politykiem systemowym, którego można zastraszyć, kupić, bo przez lata skutecz- nie obnażałem hipokryzję i korupcję obozu Donalda Tuska i, co najważniej- sze, mam zasięgi. Wśród polityków opo- zycji (...) poseł, który samodzielnie gene- ruje miesięcznie 50–60 mln wyświetleń, musi zostać zniszczony. Nie mają na mnie żadnych prawdziwych dowodów, real- nych dowodów, żadnych nielegalnych działań”.

Dowody są, a nawet nagrania, które sporządził i dostarczył prokuraturze były dyrektor Funduszu Sprawiedli- wości Tomasz Mraz, który ma w śledz- twie status małego świadka koronnego. Słychać, jak Marcin Romanowski, wi- ceminister sprawiedliwości (wyjechał na Węgry, aby nie odpowiadać karnie), dyskutuje z kolegami o tym, jak ukryć albo jak wyjaśnić, jeśli prawda wyjdzie na jaw, ich związki z Fundacją Fidei De- fensor (z łac. obrońcy Wiary), na której czele stał Adam S., i Stowarzyszeniem Przyjaciół Zdrowia, której szefował Ma- teusz W., były wicewojewoda zachodnio- pomorski z Suwerennej Polski.

„Panowie, to wygląda bardzo sła- bo... Żony w projektach...” (chodzi m.in. o żonę Mateckiego – przyp. red.) – mówił w 2022 r. do Mateckiego i Mateusza W. Romanowski. Zwraca się do Mateckiego: „Jakie są twoje związki formalne z tymi organizacjami?”. On na to, że „formalne żadne, jestem wolontariuszem w jed- nym, w dwóch”. Prokuratura ma dowo- dy na to, o czym w Szczecinie mówiło się od dawna, że były one przyklejone do Mateckiego, a w ich władzach zasię- dali jego ludzie. Teraz na jaw wychodzą kolejne przekręty.

Prokuratura Krajowa uznała, że prze- słanką dla tymczasowego aresztowania Mateckiego jest m.in. „uzasadniona oba- wa bezprawnego utrudniania postępowa- nia”. O co chodzi? Matecki i jego współ- nicy przy wyłudzeniu prawie 20 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości, choć się na to umawiali, to nie zatarli wszystkich śladów. Na iPhone Adama S. pozostała część korespondencji osób zamieszanych w proceder. Chodzi o założoną 1 kwietnia

2024 r. przez Mateusza W. grupę na ko- munikatorze Signal o symbolicznej na- zwie Wejście (chodzi o wejście o 6 rano ABW do ich domów). Byli w niej także Matecki, wspomniany wyżej Adam S., Patrycja Sz., szefowa biura Mateckiego. Mieli wymieniać się tu informacjami o działaniach organów ścigania i dosta- wali instrukcje od Mateckiego, jak za- cierać ślady z komputerów, pendrive'ów i telefonów. Przestrzegał, by wyczyścili wszystkie ich konwersacje („po co ktoś ma to czytać”), a zdjęcia rodzinne prze- nieśli na dyski i wywieźli w bezpieczne miejsca. Grupa działała w czasie, kiedy prokuratura zatrzymała ks. Michała Olszewskiego oraz urzędniczki Mini- sterstwa Sprawiedliwości w śledztwie dotyczącym przekrętów na 120 mln zł. Matecki ze znajomymi byli pewni, że służby przyjdą też po nich, choć on miał jeszcze immunitet poselski.

Trzy zarzuty, które usłyszał Matecki, dotyczą przyznania trzech dotacji z FS na prawie 20 mln zł na wspomniane wy- żej organizacje, którym szefowali uczest- nicy grupy Wejście Adam S. i Mateusz W. Decyzje w tej sprawie – jak ujawnił serwis WP.pl – miały zapaść 13 sierp- nia 2020 r. na spotkaniu w prywatnym domu Ziobry w Jeruzalu. Matecki miał załatwiać pieniądze w porozumieniu z Romanowskim, a jeszcze przed ogłoszeniem konkursów wysłał Mrazowi wnioski, aby koordynował ich korektę. Układ był taki, że za pieniądze z FS będą budować lokalne serwisy internetowe wspierające „sieć pomocy pokrzyw- dzonym przestępstwem”. W rzeczywi- stości utrzymywali portale regionalne w Szczecinie, Radomiu i Lublinie, w któ- rych promowano polityków partii Zio- bry i samego Mateckiego. Większość tekstów pisanych było tam niemal słowo w słowo jak posty, które Matecki publi- kował na X czy Facebooku.

Podatek Darkowy

Prokuratura twierdzi też, że Matecki przyjmował dolę od zatrudnionych w do- towanych przez FS organizacjach i tego dotyczy czwarty zarzut stawiany posło- wi PiS. A chodzi o ok. 450 tys. zł. Jeden ze świadków zeznał, że co trzy miesiące przekazywał mu koperty, w których było 10–15 tys. zł. Pracownik Fidei Defensor przyznał się, że miał umowę na tłuma- czenia na 10 tys. zł, z czego 6 tys. musiał oddawać Mateckiemu. Mówili między

sobą, że to „podatek Darkowy”. Proku- ratura twierdzi, że z tych pieniędzy Matecki, Adam S. i Mateusz W. spłacali własne kredyty i robili zakupy. Jeden ze świadków zeznał, że widział w 2022 r., jak za pieniądze, które w ramach „Darko- wego” Matecki dostał w kopercie, kupił panele podłogowe. W toku śledztwa wy- szło, że w listopadzie 2023 r. Matecki od- stąpił od brania pieniędzy, „albowiem go sprawdzają”. Na podstawie tych zeznań posłowi postawiono zarzut prania brud- nych pieniędzy. Kolejne dwa zarzuty (przekroczenia uprawnień i fałszowania dokumentów) dotyczą jego pozorowanej pracy w Lasach Państwowych.

Jarosław Kaczyński, dzieląc frukty – państwowe spółki i instytucje – pomię- dzy swoich, oddał ziobrym we wła- danie Lasy. Dla Mateckiego znalazło się stanowisko najpierw w Centrum Infor- macyjnym LP, a potem w szczecińskim oddziale, gdzie utworzono dla niego po- sadę kierownika Zespołu ds. Współpra- cy z Otoczeniem Regionalnym. Łącznie za to niepracowanie – w pracy się nie pojawiał i „faktycznie jej nie wykonywał”, zarobił przez trzy i pół roku 486 tys. zł.

Trzeba się częściej modlić

W PiS nie palą się do obrony Dariusza Mateckiego, nie pielgrzymują pod areszt i nie wyśpiewują patriotyczno-religij- nych pieśni. Pytamy o to jednego z waż- nych polityków partii. – Głównie jego obroną zajmują się ziobryści i Telewizja Republika, a robią to dla oglądalności, bo ich publikę rozgrzewa wszystko, co jest przeciwko Tusкови, który w ich narracji wsadził Mateckiego do aresztu. Oni odbie- rają to jako prześladowania, ale w środ- ku PiS, choć zazdroszczą mu zasięgów, mało kto go lubi i chce bronić – opowiada nasz rozmówca.

W 2023 r. Matecki zadebiutował w Sei- mie, w lutym tego roku skończył 36 lat. Wcześniej był radnym miejskim w Szcz- ecinie. Nasi rozmówcy z zachodniopomor- skiego PiS nie ufają mu i zwyczajnie go nie lubią. Także dlatego, że dzięki wpły- wom Suwerennej Polski trafił na listę wyborczą i z szóstego miejsca zdobył ostatni mandat w okręgu szczecińskim (niespełna 15 tys. głosów). Pokonał dwóch wieloletnich posłów PiS, którzy kandy- dowali przed nim z drugiego i czwarte- go miejsca. – Oni uznali, że mają man- dat w kieszeni, ale banery Mateckiego ►

► wisiaty wszędzie, zrobił też sprawna kampanię w internecie – opowiada poseł PiS. Nie kryje niechęci do Mateckiego, bo wiadomo, że walka nie była równa, gdyż Matecki miał nieograniczoną ilość pieniędzy i wiadomo skąd.

Wielu posłów wybuchowało Mateckiego już na pierwszym posiedzeniu Sejmu, gdy składał ślubowanie poselskie. W debacie na temat finansowania in vitro z budżetu, gdy Matecki zabrał głos, stenogramy odnotowują skierowane w jego kierunku okrzyki: „Zejdź z mównicy, i tak immunitet będziesz miał odebrany”, „Hańba! Wstyd”. Matecki odpowiedział: „Katolicy w Polsce mają prawo, żeby ich głos był słyszany w Sejmie”. Na co ktoś mu odpowiedział: „A kraść można, jak się jest katolikiem?”.

Na grupie na Sygnalu, z której korespondencję ujawnił Wojciech Czuchnowski z „Gazety Wyborczej”, Mateusz W. napisał: „Kolejne wybory przejeżdż... gdzie się dało. Pan Bóg wyraźnie chce nam coś powiedzieć. Że o nim zapomnieliśmy”. Na to Matecki odpowiedział: „Trzeba się częściej modlić”. Ale według Mraza Matecki wcale takim zagorzałym katolikiem nie jest. Zznał, że stowarzyszenie Fidei Defensor miało promować Mateckiego „na hasłach chrześcijańskich i narodowościowych, to była maska narodowca, człowieka wierzącego, która jest fikcją, żeby uczynić z Mateckiego charakterystycznego i rozpoznawalnego polityka”.

Nasz rozmówca ze Szczecina zwraca uwagę, że Mateckiemu dawniej bliżej było do narodowców niż do ziobrystów i PiS. Wychwalał działalność Grzegorza Brauna i domagał się wyeliminowania z 500 plus „rodzin patologicznych czy zerujących na świadczeniach socjalnych”. – Jego patronem był Patryk Jaki, któremu imponowało, że Matecki tak sprawnie porusza się w internecie i skutecznie uczył się od niego wykręcania zasięgów w mediach społecznościowych – opowiada polityk ze Szczecina.

Matecki w socjalach umie zbudować jedno z największych zasięgów wśród polskich polityków: 429 tys. obserwujących na Facebooku, 69 tys. na X, 90 tys. na TikToku. Widowisko ze zrzeczenia się immunitetu wyreżyserował starannie, aby się niosło. Miał przypięty do marynarki mikrofon, tak by lepiej zbierał na żywo, i akcesoria: kajdanki i planszę z wizerunkami Władimira Putina, Donalda Tuska, Aleksandra Łukaszenki

i Adama Bodnara, opatrzoną podpisem „Every dictatorship will fall” („Każda dyktatura upadnie”).

Zasięgi z sejmowego dachu

Matecki prowadzi kilkadziesiąt profili w mediach społecznościowych. Sam w 2019 r. przyznał, że administruje 15, a dodatkowo redaguje ponad 60. Problem w tym, jak te zasięgi zdobywa i jakie treści promuje. Głównie te szczujące na osoby LGBT, uchodźców, sędziów. Swoją talent do budowania zasięgów wykorzystywał też, by promować prawą polityczną stronę, prowadząc profile takie, jak np. „Stop islamizacji Europy”, „Popieram Patryka Jakiego”, „Koalicja przeciw państwu islamskiemu”, „Gardzę Platformą”. Te „zasługi” zaprowadziły go do resortu sprawiedliwości, gdzie pracował od 2017 r. dla Ziobry, prowadził media społecznościowe resortu i partii.

Mało kto chce o nim mówić pod nazwiskiem, bo – jak twierdzi jego dawny znajomy z kręgów politycznych – Matecki jest mściwy i ma hordy internetowych trolli. Jako jeden z pierwszych opublikował w 2022 r. informację o tym, że syn posłanki PO Magdaleny Filiks był ofiarą pedofila, byłego działacza PO. Informację szybko podchwyciła telewizja Jacka Kurskiego. Syn posłanki popełnił samobójstwo. Hejterzy, podjudzani przez Mateckiego, obwiniali ją o śmierć syna. Spekuluje się, że publikacja, która pozwoliła zidentyfikować syna posłanki, miała być zemstą za to, że zainteresowała się ona pracą Mateckiego dla Lasów Państwowych.

Na dziennikarkę szczecińskiego oddziału GW, która napisała tekst o Mateckim, też spuścił hordy hejterów. Zamieścił w internecie jej zdjęcie i zarzucił publikowanie fake newsów. Obrażano ją w niewybredny sposób, sztydono z jej wyglądu i obrzucano antysemitkami obelgami. Matecki ma ten sam sposób działania, kiedy ktoś mu podpadnie. Bierze na celownik i podjudza do publikowania hejterskich komentarzy. Stowarzyszenie Nigdy Więcej opublikowało raport „Strzelałbym. O mowie nienawiści w kampanii wyborczej”, w którym Matecki zajął sporo miejsca.

Fundacja Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych doniosła na Mateckiego do prokuratury. Zarzucała mu umieszczanie treści naruszających prawo na profilach w mediach społecznościowych, m.in.

na Prawicowym Szczecinie, Armii Patriotów, Wspieram Rząd PiS. Prokuratura Maciej Młynarczyk, który specjalizował się w sprawach o przestępstwo z nienawiści, zarządził przeszukania Mateckiego w domu w 2019 r., zebrał dowody. Po tym sprawę mu odebrano i umorzono – Ziobryści potrzebowali kogoś takiego jak Matecki i dlatego Ziobro rozłożył nad nim parasol ochronny. Darek czuł się bezkarny – opowiada polityk ze Szczecina. Dziś Ziobro bez skrupułów grzmi, że sprawa Mateckiego „żywo pokazuje, do czego używany jest pan Bodnar i do czego było potrzebne panu Tuskiowi nielegalne kryminalne przejęcie Prokuratury Krajowej”.

Zrzutka na Darka

Wielbiciele Mateckiego założyli zrzutkę internetową „na wsparcie prawne i pomoc dla rodziny – żony i syna Dariusza Mateckiego”. Chcą zebrać 100 tys. zł, a w kilka dni mają już 70 tys. zł. Nasz rozmówca z kręgów towarzyskich Mateckiego zwraca uwagę, że poseł, prawnik zresztą, ma świadomość, co mu grozi: – Dlatego przepisał na rodziców w grudniu 2023 r. swoją część domu w Szczecinie. Ma żonę i dziecko, więc chce ich zabezpieczyć. W oświadczeniu majątkowym z połowy listopada 2023 r. Matecki wpisał ponad 200-metrowy dom (o wartości ponad miliona złotych), na który zaciągnął 500 tys. zł kredytu, z czego do spłaty została mu połowa. Z jego ostatniego oświadczenia z kwietnia 2024 r. wynika, że już nie jest jego współwłaścicielem, został tylko kredytobiorcą.

Matecki przebywa w jednoosobowej celi, monitorowanej przez całą dobę bez kontaktu z innymi więźniami. Także na spacerach wychodzi sam, co ma zapewnić mu bezpieczeństwo. Jego osobiste profile w mediach społecznościowych prowadzą mu teraz polityczni przyjaciele. Ostatnio pojawiła się grafika z czarną plamą o konturach mapy Polski z tekstem: „Gdy wygra Trzaskowski, powiedz wnukom, że tu kiedyś była Polska”. W tajnej grupie na Sygnalu w kwietniu w 2024 r. Matecki napisał do swoich kolegów: „Trzeba czekać na powrót PiS do władzy z wiceprezesa Jakim i wtedy zrobić zaplecze”. Jaki już został wiceprezesem w partii Kaczyńskiego, a teraz Matecki czeka na wygraną Karola Nawrockiego, który będzie go mógł ułaskawić, jeśli zostanie skazany.

ANNA DĄBROWSKA